

# DJABEL

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Prenumerata  
kwartalna w Krakowie  
i na prowincji z prze-  
syłką pocztową 2 K.

Adres Wydawnictwa:  
Władysław Borkowski  
Kraków,  
ulica Niecała L. 4.

## Teatr Rozmaitości W PARKU KRAKOWSKIM

ważny od dnia 16-go do 31-go maja

### PROGRAM:

- Baroni de Berghof** iluzjonista.
- Dagmar Dunbar** eksc. ang. Soubretka.
- Legel Schields** komiczny Jongleur.
- Sisters Boltinie** napowietrzny akt gimnastyczny.
- Little Trilby (Lachowska)** Memotechniczka.
- Bronisław Bronowski** Humorysta polski.
- Trio Walters** parterowi Akrobaci.
- Les Cadets de Gascogne** kwartet śpiewny uliczników paryskich.

**Początek o godzinie 8-mej wieczór.**

Bilety można wcześniej nabyć w trafice głównej  
Wnego Pana Bujalskiego.

RENOMOWANA RESTAURACYA.

Po przedstawieniu

**KONCERT MUZYKI WŁASNEJ  
do godziny 1-szej w nocy.**

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności

**ZARZĄD.**

## Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodoelektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tuczne.

**Wskazania:** Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.



„POD KILIŃSKIM“

**Handel skór i przyborów szewskich**

**Antoni Markiewicz i Spółka**

Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędných fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

Czernidło do obuwia „Sokół“.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę kołków amerykańskich „Helcla“. Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kołek rolniczych znaczny opust.

## IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej l. 3.

**MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH  
i GOTOWEJ KONFEKCYI**

**oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH**

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

**K. RZĄCA I CHMURSKI**

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.  
polecone przez toż Towarzystwo

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Billńskie, Gieshüblerskie, Selterskie, Vichy, Homburg, Klesingen, tudzież specyjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego, Sprzedaz cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

J. BARBEROWSKI  
szczeniarskich. polinury, oliwy do wozu w i maszyn. — Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

## „Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowana wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr. | Nr. 1. kolor czerwony  
— „ 75 „ „ 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „ | „ zloty  
1 K. 20 h. za 125 gr. | Nr. 2. kolor fiołkowy  
— „ 65 „ „ 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „ | „ zloty

poleca A. HAWĘŁKA w Krakowie

c. i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyi

Przy odbiorze 1/2 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

## WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urzędzona

## FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18.

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kiełbase, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

**Dwa razy dziennie świeży towar.**

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO

## Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

**Wszelkie PAPIERY WARTOŚCIOWE**

WYDAJE

**Oprocentowane ASYGNATY KASOWE**

Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. — Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu, udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach kraj. i zagranicznych.

## CHROMO-FOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie,

ul. Floryańska L. 4, parter.

OBRAZY

W KOLORACH NATURALNYCH!

Najnowsze regulatory szkielek odpowiednio do zwroku i regulatory do światła! — Hygieniczne oczyszczenie szkielek! Zmiana obrazów każdego tygodnia! — Wstęp 10 centów.

MAGAZYN UNIWERSALNY

FIRMY

## ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański

poieca

Artykuły toaletowe, gospodarcze

i sportowe.

Cenniki i katalogi illustrowane gratis.

## EMIL E. JAROSZ

SKŁAD PAPIERU

KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.

POLECA

Przybory kancelaryjne i szkolne.

BILETY WIZYTOWE.

Wielki wybór kart z widokami. — Obrazy i ramy.

Sprzedaż dzienników i pism illustrowanych krajowych i zagranicznych.

## Restauracya w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floryańska 14,

ALEKSANDRA WŁOCZKOWSKIEGO

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorowymi i medami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne. — Obiad z 4 dań 2 kor. — Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego rodzaju.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza)

został otwarty **BUFET**

w którym można dostać śniadania, obiady i kolacje, zimne i gorące przekąski. Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych.

## Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.

# DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc  
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad  
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DJABEŁ” ==  
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają  
niszczone.

umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą  
wszystkie agencje czasopism w kraju  
i zagranicą.

## Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi  
z przesyłką pocztową . . . koron 2—  
w Niemczech . . . . . marek 2-50  
w Ameryce rocznie . . . . . dolar. 2-50  
we Francyi kwartalnie . . . . . frank. 3—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

## Zgromadzenie przedwyborcze stronnictwa oleandrowej demokracji.

W dniu wczorajszym tłumy wyborców  
podażyły na Błonia, gdzie w obłocznym  
namiotem zebrał się wszyscy, komu tylko  
droga przyszłość Ojczyzny, kto czuł, że na-  
deszła chwila stanowcza do zmanifesto-  
wania uczuć serca rozpierających, do oświad-  
czenia wobec Europy, jakim ideałem chce  
służyć patriotyczna ludność okręgu Tandeta-  
Psia Górka-Oleandry i kto tych ideałów ma  
zostać reprezentantem w ciele prawodaw-  
czym ludów monarchji austriackiej.

Wiedziano zgóry, że żadna sala w na-  
szem mieście nie zdoła pomieścić wszyst-  
kich członków najpotężniejszego w kraju  
stronnictwa — wybrano więc uroczyste Bło-  
nia jako miejsce dość obszerne i jakby  
stworzone na forum, na którym ma się  
objawić wszechmoć wola ludu. Pomija-  
jąc względy praktyczne, miano też na uwa-  
dze, że wolni obywatele, patrząc na pię-  
trzące się z dala mury Wawelu i na kopie-  
cie naczelnika narodu, obudzą w swych  
sercach najszlachetniejsze uczucia, nie da-  
dzą do nich przystępu intrydze partyjnej,  
antinarodowym knowaniom, strupieszalym

kierunkom i występny doktrynom prze-  
wrotu. Zrozumiano, że monotony szmer  
toczącej zdala swe wody Rudawy łagodząco  
podziała na wzburzone umysły, a śpiew sło-  
wików w parku dra Jordana będzie zachętą  
do tej harmonii, która przyświecać powinna  
zdrowym żywiołom narodu. Przemawiała  
wreszcie za Błoniami i obfitość świeżego  
powietrza, o którego zanieczyszczenie tak  
łatwo między naszymi wyborcami.

Już koło godz. 4 zapełniły się szczer-  
nie namioty różnobarwnym tłumem, którego li-  
czba dochodziła do 19 tysięcy. Olbrzymia  
ta masa pełnym taktu zachowaniem się i nie-  
wzruszonym, rzecz można spokojem (nali-  
czono zaledwie 16 zębów wybitych, trzy po-  
łamane żebra i 27 ran tłuczonych) sama  
sobie dała świadectwo, że rozumie ważność  
chwili, że pragnie godnie korzystać z wy-  
walczonych praw obywatelskich.

Punkt o godz. 5 na przystrojonej wspa-  
niale trybunie, na której się znajdował stół  
prezydjalny wstąpił powszechnie szanowany  
obywatel, prezes stronnictwa oleandrowej  
demokracji, p. Ferdynand (Ferdyk) Mako-  
łagwa i wyłuszczywszy w krotkich słowach  
zasady stronnictwa, prosił zgromadzenie  
o wybór przewodniczącego.

Ze wszystkich stron odezwały się okrzyki:

Ferdyk, Ferdyk! Wprawdzie małe kółko  
opozycjonistów zaczęło wołać: do bani ze  
żgacem! i usiłowało przeforsować wybór  
p. Antoniego Gomóły, znanego pod popu-  
larnym nazwiskiem „Brzaniarza“, ale straż  
honorowa usunęła wicherzycieli i pan Ma-  
kołagwa wśród entuzjastycznych okrzyków  
zasiadł na fotelu przewodniczącego, zapro-  
sivszy na sekretarzy powszechnie szanowa-  
nych obywateli Antka Fistułę i Staszka Pa-  
rzygnata.

Następnie zaprosił przewodniczący pana  
Wicka Socjalika do złożenia, wyznania wiary.  
(długotrwałe niemilkające oklaski).

Mowę kandydata podajemy w całości.

## Mowa Wicka Socjalika.

„Szanowne zbiegowi.... przeproszam :  
szanowne psiokrew zgromadźynie !

„Ni miałem nijakigo zamiaru kandydu-  
wania, jako że nie czuję się psiokrew na si-  
łach do uniesienia takij ciężarności i jako  
widzę wielu godniejszych odymnie, ale kiedy  
komitet oleandrowyj dymokracji wezwał  
mnie psiokrew do spełnienia tego obywatel-  
skiego obowiązku, musiałem się poddać kar-  
ności partyjnej i lotygo stoję tu przed wami.  
(huczne brawa).

## CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Hablga, Wilh. Piessa  
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,  
Laski, Parasole, Plaszcze gumowe, Kalo-  
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

# Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.  
Hotel Saski. — Telefon Nr. 516.

Nie trza wom godać chto jezdem (oklaski). Kuźdy chto u świętygo Larysza albo w jenszym luniwerstytecie nauczył się czytać i grypsać, pewnikiem studiruje psiokrew krakowskiego Djabła, w którym dwa razy na miśone gwarzę o poletyce, o Ignacu i jenszych astronomjach. Tak ci kuźdy wi jakie ci mom przykonania. Ale jako je befel, coby kuźdy kandydat gwarzył o sobie i pedział wedle jakigo fasonu świat psiokrew urządzi, lotygo niech kuźdy szianowny wyborca słuca co powim, coby psiokrew wiedzioł z kim ma okoliczność. (brawa).

Jezdem psiokrew dobrze urodzony, bo kuźdy organ mam jak się patrzy i na swoim mijscu. Gdzie sie urodziołem nie wim bo mentryka zaginena. Miołem matkę, a ojca tyż, ino psiokrew nie pamintom jak się nazywoł. To wim co moja famileja jezdz stara jak świat — nima ci nijakigo aryzdograty ani burżuja, coby ci mioł więcej przodków odymnie. A gdyby psiokrew moje przodki chowały papiry familejne, to by sie może psiokrew pokazało, co przed tysioncem lat mój przodek był jakim królem, księciem, grafem, marszałkiem abo namiestnikiem we Lwowie.

I może mu psiokrew czysciuli adachy przodki dzisiejszych aryzdogratów. Ino moje przodki potym skapieli, a jeich przodki zachycili hopów bez żyniaczkę, abo na wojnie, abo z grandy i lotygo ostali aryzdogratami. (brawo).

Tyle psiokrew o moij familei. O sobie rzekę com z niejednygo psiokrew pieca chlib jodoł i z niejednego szynku harę pijoł (entuzjastyczne oklaski). O żadnyj poletyce przody nie wiedziołem, poki sie nie urodzioł Ignac. Ten ci mnie odrazu dał dekryt na międzynarodowygo towarzysza i pedzioł co na to mom psiokrew japę cobym wydziwioł na gawrów, farmazonów, studerników, badyniaków, ryalnościowych, jenteligentów, burżuazę, kanoników, aryzdogratów i całom jenszą sakramencką hołotę (nieustające brawa). I jonem psiokrew psioczyć wszyndzie, gdzie ino psiokrew bury abo pajak<sup>1)</sup> ni móg mnie zdzioczyć, a najwięcym to otwiroł jadeckę u Siapsi, Imerglika, Goldingera i w jenszych rysursach towarzyskich. Potymem rzucił murarkę i

<sup>1)</sup> Policjant, szpicel.

ostołem literatą i gazeciorzem ode Djabła. Bez jentrygę józeffitów i aryzdogratów dostołem się do ula i siedziołem w nim bez dwie niedziele za to com gwizdoł w tyjatrze na stuce prekuratora, bo tera psiokrew wolność gwizdania jezd (jako to było na stuce Krechowickiego we Lwowie), a downij psiokrew tej wolności nie było. Potym spotkało mnie drugie męczyństwo za prelotarjat, kiedy mnie za „wyjątku stanowygo“ internowano u Imerglika, jagem to morowo w Djabie opisoł (brawo).

Po oaych męczyństwach wytrzeźwiołem, bom się psiokrew przekonał co Ignac broł mie na kawał (hańba!). Przyrzekał co ostanę grafem i co sie bede grypsoł: hrabia Wincenty Mur psiokrew Socjał Socjalski, ale z tego były nici (długotrwałe: hańba!). Ignac podeptał moje najswintsze uczucia i marzynia i lotego lo dobra narodu zaczołem siuchtacem odstawać od Ignaca. Jak to psiokrew Stańczyki przewachały, tak ci zara przysłałi mnie zaproszynie na święcone pod Barany. Alem mioł jeszcze respekt przed Ignacem, jako że pedzioł, co przy nowych wyborach wpaczy mie z piątym furji do parlamyntu.

Ale Ignac znou mie zdradził (hańba!). Zrobiułem wtedy psiokrew z moimi przyjacilami politycznymi (zawdy lo dobra narodu) secesyję od Ignaca i założyliśmy psiokrew nową partję katolicko-bezwyznaniowo-polsko-międzynarodowo-demokratyczną. Weszliśmy psiokrew w kompromitację z Laskowskim, co ci był namiestnikiem w Spiskim Pałacu i Tarnowskim ze Ślaku, i mioła ci być lo nas szusta furja — ale i z tego były nici (hańba!). Z Laskowskiego był taki kapuś jak z Ignaca (hańba!).

Potymem sie pogodziuł z Ignacem i lo dobra narodu weszliśmy psiokrew w cicha spółkę z polskom noworeformowanom skoncertowanom partjom dymokratycznom. Kandyduwołem lo dobra narodu na rajcę miejskiego, ale ci mnie kantem puszczone. (Hańba!).

Potymem poknajał do Warszawy robić lo dobra narodu leworucę (brawo!), a co zrobiułem, to w „Djabie“ stoi galanto.

O moich zasługach przy popiraniu równygo, powszychnygo, fajnygo i bezpośrodkowygo głosowania, wi cała Europa (grzmiające oklaski). Protestuwołem ino lo

dobra narodu przeciw tym paregrafom, co ograniczają psiokrew wolność hańbowania i dawania hopów niezależnym wyborcom i przeciw ustawie, coby nie wolno było fundować blachy bez czas wyborów (brawo).

Bez uchwalinie tych paregrafów, co są psiokrew zamachem na tradycję narodową, Ignac zdradzioł naród (hańba!) i lotygo nima więcej syrca w moim mijscu (brawa, okrzyki: hańba! do bani z Ignacem!).

A jako sie rozeszły nasze drogi, lotygo ze szianownym przysem Makolągwą założyliśmy lo dobra narodu nowe stronnictwo polskiej oleandrowo-psiaógorkowo-tandetnej dymokracji, abo krócej rzekący: olejandrowej dymokracji (brawo!).

Program poletyczny nowego stronnictwa ogłosiułem w 6 numerze „Djabła“ (lumer pojedynczy 40 holerów, prenumyrata kwartalna 2 koruny).

Nowe nasze stronnictwo uchwalioł psiokrew lo dobra narodu nie wstompic do Koła Polskiego (brawo!) i lotygo zrobiuiliśmy psiokrew kompromitację ze stronnictwem Stapińskiego i ogłosiliśmy w gazytach warunki onyj umowy. Grypsoliśmy przeciw solidarności bez trzy misionce, ale sie psiokrew pokazało, co Stapiński nima nijakigo znacznia w naszym ukochanym psiokrew Krakowie i lotygo nie bedzie móg popirać naszych kandydatów. Tageśmy pokazali mu perskie oko i przyjęliśmy lo dobra narodu wyciaguintą do nas grabę miszczańskij partji elenterycznyj. Ogłosiliśmy warunki tej nowyj kompromitacji, chtëra za najswintszy obowiazek uwożo solidarność Koła polskiego (brawo, oklaski). Oklaski szianownygo zgromadzynia są lo nas dowodem, co niezłomność naszych zasad zualazła uznanie w całym społeczyństwie (huczne brawa!). Jakimi byliśmy, takimi psiokrew ostaniemy, bo wierność zasadom to pirszy obowiazek kuźdego uczciwygo i szanującygo się stronnictwa. (sala trzęsie się od oklasków).

Skros tygo stoję psiokrew przed szianownym zgromadzyniem o mandat piknie proszący i różne lo narodu presyty i luszytki obiecujący.

Narodzie katolicko-bezwyznaniowy, szianowna kompromitacja miszczańsko-elenteryczno-olejandrowo-dymokratyczno-konserwatywna! Miszkcania psiokrew podrozały, funt krowigo ścirwa kosztuje 40 haków,

# ANTONI WAKULSKI

dawniej KAZIMIERZ BAUM

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18

Skład Papieru, Galanterji i Perfumeryj

POLECA

Wielki wybór pamiątek z Krakowa, kart z widokami, towarów skórkowych oraz wody kolońskiej.

Wielki wybór przyborów do pisania, rysowania i malowania. — Karty do gry we wszystkich rodzajach.

Ceny bardzo niskie.

murzynów<sup>1)</sup> abo nima abo kosztują tela co brelanty; Siapsia, Imergluk i jensze<sup>2)</sup> rude kaštany nie keom dawać hary na kryde; skórzane<sup>3)</sup> coraz podlijsze, śmierdzą psiokrew gorzyj jak automobile; brzany kuni-rują czleka jak nimo psiokrew hopów; w dolinie dziesincio-koronówki ani użrysz; końskie policjany patrzom sie z góry na kuźdygo towarzysza; krew naszą furt leją katy, a nie nadchodzi dziń zapłaty; kuźdymu flakiem trzepie<sup>4)</sup>, a pragninia zaspokoić, jak mu potrza, ni może (hańba!) — krótko mówiący, jak tak dalej puńdzie, to cały naród zeńdzie na psy i bedzie kuaiec świata, jako już i miół być przed Wilkanocą. Do bani psiokrew z takim porzundkiem (huczne brawa).

Lotygo trza psiokrew nowych ludzi, co-by ci fajny porzundek zrobili (brawa!)

Jak ci mnie psiokrew, szianowni wyborcy, wybierzecie do parlamyntu, a ostane ministrem, to rozkaże psiokrew narobić sto milionów dziesincio-koronówek i kuźdymu towarzyszowi dać jeich całą grabę, a kuźdyj brzanie po pół graby, jako to brzany nimają wydatku na trunkowość i na potrzeby syrcowe.

Potym, jakem to już nagrypsał w „Djable“, zrobię ryformę małżyńską (ożeninie na próbę i kontrachty na rok, abo dwa), znieśę psiokrew podatki, biedroniom rezdam ziemię, upaństwowię psiokrew szynki (blacha bedzie kosztowała jednygo haka), zaprowadzę cztyrogodzinny czas pracy — urzędnikom dom dodatyk na ferbla i kuźdymu dwupiętrowom ryalność, szewcom przedłużę ponidziałki do środy — i tak dalej.

A do tygo programu poletycznego nagrypsanego w „Djable“, dodam jeszcze psiokrew na przyczynek:

Stemple i koszta sądowe bedom znie-sione. Każdy obywatel bedzie miół złotom sikorę, aliganckie nieszpory i nowy sabaśnik<sup>4)</sup>.

Gudłaje bedom musieli kuźdymu, ile chto kee, pożyczac — a nie będzie im wolno dłużników precesuwać (brawa!)

Coby była psiokrew równość, kuźdy obywatel ostanie hrabią, a kuźdy giemajna jednorąłem (entuzjastyczne oklaski).

A lo moigo kochanygo miasta Krakowa tyle psiokrew przyrzekom:

Zrobię psiokrew „najwinkszy Kraków“, weilając do nigo wszystkie gminy aże po Chrzanów i po Bochnię. — Podgórzany (za jeich hopozycję) bedom płacii na rogatce kopytkowe.

Zaprowadzę psiokrew trambaj lelektryczny na Olejandry.

Bez zimę bedom bezpłatne mijskie ogrzywalnie, ale nie z arbata, ino ze sakramenką i rumem (tyż bezpłatnie).

Znieśę psiokrew policjanów pieszych, a ostawię ino konnych, jako że som nieszkodliwi, że im psiokrew trudnij haresztować wolnych obywateli (brawo!)

Znieśę podatyk od kobit i mężczyzn za użytkowanie partyrowych syparatek w Sukiennicach ode św. Jana i od Brackij.

Na plantach każę psiokrew postawić jeszcze pitnaście Drobnyrionów, które wydzierżawię Siapsi, Imerglukowi i jenszym fiellantropom (brawo).

W kuźdym hotyłu bedzie dziesińc lumerów bezpłatnych lo obywateli, chtërzy se po skirzeniu zechcom wypocząć. (brawo!)

Strugole<sup>5)</sup> bedom się nazywać oficjalami i bedom bierac pensję z magistratu, jako że szpera bedzie znie-siona. (brawo!)

Bandy wojskowe bedom grać codziunnie na rynku, na placu Kleparskim, na Groblach, na Dajworze i na Olejandrach (huczne brawa).

Kuźdy porządny lokatur bedzie miół u-wolninie od czynszu, a chto w jakij psiokrew kamienicy dziesińc lat przemiszka, to kamienica bedzie jego.

Kuźda cygarówka otrzyma ubezpieczenie na starość. W kuźdyj kamienicy będzie piwociąg (nieustające oklaski).

Tyle psiokrew przyobiecuję obiecać na początek. A niech mnie Tarnowskiego szlak trafi, jeżeli ci psiokrew robię z gęby cholewe.

A tera psiokrew zapraszam szianownych wyborców do Siapsi na kielbasę wyborczom i blachę sakramenkij...“

\* \* \*

Trudno opisać entuzjizm, jaki po tych słowach zapanował. Pochwycono czcigodnego kandydata na ręce i obnoszono po całym namiocie.

Łatwo zrozumieć, że wobec potężnego wrażenia, jakie sprawiła jego mowa, nie pozostawało nic innego reszcie kandyda-

tów, jak rzec się kandydatur na rzecz Wicka Socjalika. Każdy rezygnacją swą krótko motywował, kładąc główny nacisk na to, że nie chce psuć solidarności, jaka się wśród narodowych stronnictw objawiła.

Niestety, znany warchoł p. Józef Prądorznij ośmielił się w swem przemówieniu, podać w podejrzenie stałość zasad naszego stronnictwa, a co za tem idzie i czcigodnego kandydata. Z początku sądzono, że żartuje, ale kiedy powiedział, iż „nawrócenie“ dokonało się zbyt nagle i „niebezinteresownie“, zerwała się taka burza, powstało takie równę powszechne, jawne i bezpośrednie gwizdanie i hańbowanie, że tylko dzięki nadludzkim wysiłkom przewodniczącego i komitetu udało się przywrócić porządek i zapobiedz nieszczęściu. Niefortunny opozycjonista został sromotnie wydalony.

Podobny los spotkał i drugiego opozycjonistę. Był nim p. Wojciech Niełżyj, który śmiał powiedzieć, że wszystkie inne kandydatury były postawione na to tylko, aby wzmówić w publiczność, że oba stronnictwa mają dostateczną ilość odpowiednich kandydatów. Według tego pana z góry postanowiono przeprowadzić wybór Wicka Socjalika, a więc stawianie innych kandydatów i ich rezygnacya — była to prosta komedja (!!!). Pana Niełżyja też wyprowadzono poza namiot, a temu doraźnemu wyrowi sprawiedliwości za obrażanie uczuć, towarzyszyły okrzyki: pfuj! hańba! a to ci fizyk! nuno<sup>6)</sup>go w mordę!

Po tych dwóch niemiłych epizodach, zgromadzeni jednogłośnie, wśród powszechnego entuzjazmu, uchwalili kandydaturę Wicka Socjalika, a przewodniczący podziękował wyborcom za ich godne zachowanie się i za niekrępowanie wolności słowa.

Było jeszcze przygotowanych do uchwalenia kilka rezolucyj, ale kiedy p. Antyk Morowiec zaproponował zebranie składki na cele agitacyjne, publiczność, widocznie znużona, zaczęła tłumnie uchodzić z pod namiotu.

Kończymy nasze sprawozdanie wezwaniem:

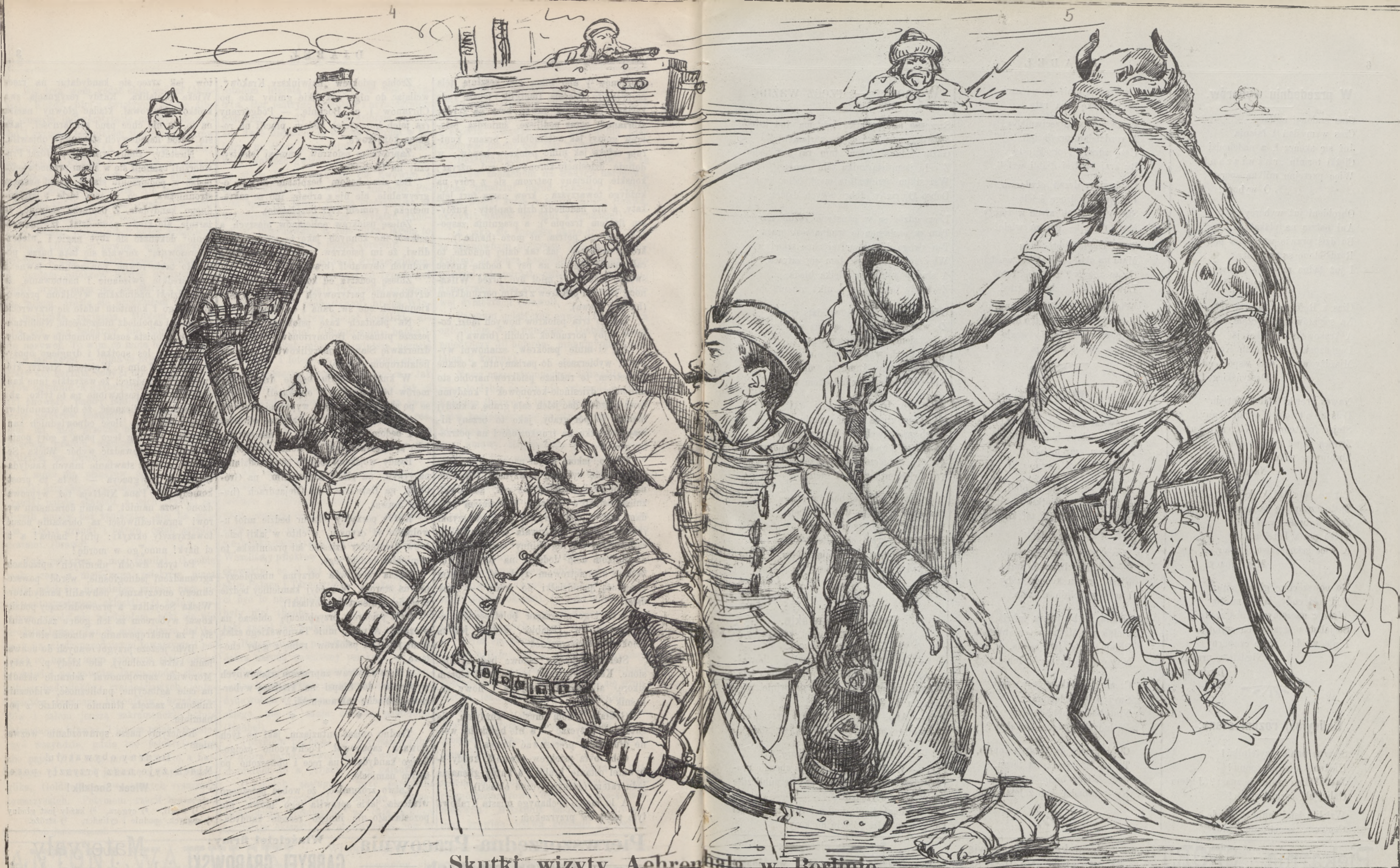
Do urny obywatelu!  
Niech żyje nasz przyszły poseł  
**Wicek Socjalik!**

<sup>1)</sup> węgli, <sup>2)</sup> cygara, <sup>3)</sup> każdy jest głodny, <sup>4)</sup> zegarek, spodnie i cylinder, <sup>5)</sup> stróż.

**Pierwszorządna Pracownia**  
**Sukien męskich**  
**Leona Grabowskiego**

Właściciel firmy:  
**GABRYEL GRABOWSKI**  
W KRAKOWIE  
ul. Szpitalna L. 36.

**Materyały**  
**i krój angielski.**  
**Wykończenie artystyczne.**



Skutki wizyty Aehrenhala w Berlinie.

Przeciw Niemcom są wszyscy — można rzec świat cały;  
 Wujek Edward omotał ich w pajęczej sieci,  
 Są przeciw nim Francuzi, Hiszpan, Portugały,  
 Do walki z nimi stają i... poznańskie dzieci.

Głośno mówią o wielkiej ludów koalicji,  
 Którą na bój z Niemcami Anglija poprowadzi,  
 A mimo trójprzymierza wznowiej edycji  
 Istnieje prawie pewność, że Włoch Niemców zdradzi.

Jedno im tylko państwo wiernem pozostanie  
 I w chwili wymierzanych Pangermanji ciosów  
 Będą Polacy, Czesi i inni Słowianie  
 Bronić wroga swapiersią. — O ironio losów!!

## W przededniu wyborów.

Czas szalonej agitacji,  
Czas wymyślań i łajania  
Już się skończył, a nadechodzi  
Ciężki termin „rozwiązania“  
Więc partyjne milkną spory  
O wybory!

Obrobieni już wyborcy  
Ani patrzą na plakaty,  
Bo dziś prawie wszak na pewno  
Rozdzielone są mandaty  
I już żadna moc nie skruszy  
Tych sojuszy.

Czas z Reformą, ręka w rękę,  
Na socjałów biją społecm,  
A krakowska demokracja  
Pogodzona z mieszczań Kołem  
Miażdży wroga dziś wspólnego,  
Daszyńskiego!

Nawet krewki „Głos Narodu“  
Dziś centrowy organ cenny,  
Stając frontem do „Naprodu“  
Zwraca zapal swój wojenny,  
Zbrojny w sukurs klerykałów  
Na socjałów!

Tak to cały lud krakowski  
Zjednoczony się zachęca,  
Żeby wybrać na Wesołęj  
Tylko posła Petelena...  
A więc szkoda twojej pracy  
Mój Ignacy!

Bo powszechne głosowanie  
Cud nad cudy, jakby miotłą  
Wraz z naczelnym Tobą wodzem  
Socjalistów wszystkich zmiołło  
I nie wyjdzie sztab czupurny  
Nigdzie z urny!  
Gordzewicz.

## Galicyski rozum stanu.

Serwus panie czytelniku!  
Uniżenie kłaniam panu!  
Jakto? Pan mnie nie znasz? Jestem  
Galicyski rozum stanu!

Wzięli dzisiaj mnie w arendę  
Centrum, socjał, demokraty

I sprzedają mnie po wieczach  
Za gotówkę i na raty.

Łączę z sobą przeciwników,  
A rozdzielam przyjacieli.  
Uczę zdrady i przekupstwa  
By kraj prędzej djabli wzięli.

Do karjery drzwi otwieram,  
Do synekur drogę ścięłam,  
Stroję wiarynych mych w tytuły,  
Mało robię — gadam wiele!

Teraz ciągle dobro ludu  
Mam na oku — a chcesz wiedzieć  
Co to znaczy? Nic nie robić,  
Łowić rybki, cicho siedzieć.

Więc mnie w Wiedniu umiłują,  
Naprzód, bom jest jako dziecię,  
A powtóre, że mnie wcale  
Niema nawet na tym świecie!

## MAJ.

I zawitał maj uroczy  
Wśród zielonych łąk kobierca  
I pociąga czarem oczy  
I miłością poi serca.

Drzewa całe stoją w bieli,  
A te śnieżne, wiotkie kwiaty,  
Skrzą w słonecznej tej kąpieli,  
Jak perełki lub agaty.

Wieczorami podmuch słaby,  
Co pod lada listkiem znika.  
Niesie echem koncert żaby  
I miłosną pieśń słowika.

Ziemia, jakby panna młoda,  
Cudna w śnieżnym tym welonie,  
Płonie krasą, jak jagoda,  
Nowe życie czując w łonie.

Czemuż jednak wiosny czary  
Swej potęgi ideałem,  
Nie obudzą młodej wiary  
W ludzkim sercu obolałem?

Choć wesela świat drga tonem,  
To na ludzkim życia targu,  
Pod siwizny białej szronem  
Nie przebudzi serc z letargu!

Nelin.

## Wybory — rzecz ważna.

Szczęśne jest państwo gdy ma lud jeden,  
Łatwo tam złożyć dobry parlament,  
Gdzie jedność dążeń, tam raj jest, eden,  
Z celu jasnością znika tam zamęt  
Wszystkim przewodnia myśl jedna świeci:  
Dobro Ojczyzny, dobro swych dzieci.

Lecz gdzie są w państwie różne narody  
Tam w parlamencie trudna jest praca:  
Ten swego dobra, cudzej chce szkody,  
Więc sprawiedliwość tam się zatracza,  
A stąd powstaje ta wielka bieda,  
Że każdy brać chce, a nikt nic nie da.

Gdy w konstytucji nowa dziś era,  
Że wszystkim wolne są dziś wybory,  
A potajemnie każdy wybiera,  
Więc niech w wyborze nie będzie skory  
I lekkomyślnie, komu się zdarzy,  
Nie odda głosu z uśmiechem twarzy.

Jak rolnik dzieli dla polnej orki  
Od ziaren zboża ziarno kłokolu,  
Niech precz wyborca daje wybiorki,  
Wydziela braki w wyborczym polu,  
Aż gdy wybierze jako potrzeba,  
To parlamentu zarodzi gleba.

Niechajże wielka wyborców rzesza  
Zna dobrze święte wyborów cele,  
Do urn wyborczych wszystko pospiesza  
Jak dobrzy kraju obywatele —  
Zaś na najlepszych oddając głosy,  
Poprawi swoje i kraju losy.

Z. Ludomir.

## Echa warszawskie.

W myśl przysłowia.

— Czytałeś nowe postanowienie obowiązujące?... Winni komunikowania się z więźniami, karani będą administracyjnie więzieniem do 3 miesięcy.

— Aha, będzie to w myśl przysłowia: „z jakim kto przestaje, takim się staje“...

Całe państwo do kozy.

— Warty żołnierskie mają obecnie prawo aresztowania każdego, kto się publicznie wyrazi źle o rządzie.

— Masz djable kaftan! Sto trzydzieści milionów ludzi pójdzie do kozy!

## Piekarnia „SPORT“

Adres: Krowodrza 139

BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA  
Z WARSZAWY.

## Filie piekarń w Krakowie:

ul. Sławkowska Hotel Saski.  
ul. Floryańska 3 wchód przez  
sień obok składu Ciechanowskiego  
ul. Lubicz Hotel Europejski,  
i ul. Karmelicka 20.

(Odnaczona listem pochwalnym na wystawie kucharskiej w Warszawie).

## Produkuje pieczywo:

warszawskie, kijowskie i wiedeńskie pszenne,  
luksusowe na mleku, pieczywo żytnie oraz chleb wiejski na mleku, chleb razowy i Grahama.

**Orzeszkowej.**

Świeci się pomnik Twój, gdzie Wisły szarej bieg,  
 Gdzie Narew mknie i Bug, aż hen, po Dnie-  
 [pru brzeg,  
 Gdzie Niemen swoich wód, błękitną wstęgą  
 [łśni,  
 Świeci się pomnik Twój, gdzie mowa pol-  
 [ska brzmi,  
 Za zbożną pracę Twa, za tyloletni trud,  
 Składa Ci dzisiaj hołd rozdartej Polski lud.  
 „Niech żyje!“ — płynie głos z pod dachów  
 [i z pod strzech  
 I huczmem echem brzmi po strzępach Pol-  
 [ski trzech.  
 Spłaciłaś hojnie Ty Ojczyźnie swojej dług.  
 Gdy orał tyle lat Twój pracowity pług,  
 Za to największy dar przyniósł Ci dzisiaj  
 [los:  
 Znów słyszysz w Grodnie swem, ze sceny  
 [polski głos.

**Kącik lwowski!**

(O wyborze Ciuchcińskiego i Jonasza i parku Jordana).

Próżna walka, próżne strachy,  
 Wyszedł z urny, prezes z blachy,  
 Więc się cieszy lud,  
 Patrzy w niego, z szczęściem, dumą,  
 Bo mąż z blachy, to mąż z tłumu  
 To mieszczański ród!

On zna uczuć puls w kołtanie,  
 Niech Lwów cały raczej runie,  
 Pełtew zmieni bieg,  
 Anizeli rząd stolicy,  
 Miałby wypaść z rąk Strzelnicy  
 Po wszech wieków wiek!

Więc chociaż nie brakło głosów  
 Jest wybrańcem wielkich losów,  
 Opozycja w kącie.  
 Choć się Aszkenaze sierdzi,  
 Ciuchcińskiego wnet zatwierdzi  
 I Wydział i Rząd.

Zaś, że górą wiara nasza,  
 Trzeba miejsca dla Jonasza,  
 To nie żaden wstyd,  
 Żeby w mieście wielkiem takim,  
 Skoro prezes był Polakiem,  
 Był zastępcą żyd!

Gdy się zejdzie taka parka,  
 Wtedy lwowska gospodarka  
 Zasłynie na świat,  
 Będiesz znanym lwowski ludu,  
 Z błota, kurzu, smrodu, brudu  
 I walących chat!  
 Wszak już teraz jaka zmiana,  
 By założyć park Jordana  
 Radzie miejsca brak,  
 I za wolą owych łyków  
 Zejdzie nasz Lwów na Kulików,  
 Idąc wstecz, jak rak!

*Emanuel.***Ze sztambuchu kolejjarza.**

Idzie, idzie szczęście nowe,  
 Podniesiono kwaterowe,  
 Uśmiechnął się los,  
 Przecież choćby raz w kwartale,  
 Dotąd jeszcze chudy wcale  
 Napęcznieje trzos!

Za podwyżkę, co kwartału,  
 Kupię sobie moc opału,  
 I to nie na dług,  
 Sama myśl radością wzrusza,  
 Do piętnastu Celzyusza,  
 Będę palić mózgi!

Próżna radość kolejjarza,  
 Słyszę już głos gospodarza,  
 Jakby z nieba grom,  
 Niech się pan nie gniewa proszę,  
 Lecz czynszowe wam podnoszę.  
 Bo odnawiam dom!

*Emanuel.***Biskup a kapelan.**

(Rozprawa filozoficzna, poświęcona kancelarji biskupiej.)

Rzecz to całkiem już nie nowa,  
 Czytelnikom dobrze znana,  
 Że na świecie, każdy biskup  
 Ma swojego kapelana.

Biskup razem z kapelanem  
 Jest to sobie taka parka,  
 Że z nich pierwszy dygnitarzem,  
 Drugi kółkiem u zegarka,

Tem drobniejszem, że jak dotąd  
 Nigdzie nie jest napisanem,  
 Że ten musi być biskupem,  
 Kto był księdzem kapelanem.

Tu różnica, choć tak wielka,  
 Jednak wcale nie przeszkadza,  
 Że młodego kapelana,  
 Korci, kusi, nęci władza.

Że biskupią nosząc pieczęć,  
 Staje się pożądań łupem,  
 I udaje w kancelarji,  
 Że to raczej on biskupem!

I to błędne dość mniemanie,  
 Ten sprowadza konflikt wieczny,  
 Że gdy pierwszy jest uprzejmy,  
 Ksiądz kapelan jest mniej grzeczny.

Że gdy biskup jest uczynny,  
 Ksiądz kapelan kolki ciosa,  
 Że gdy pierwszy jest dostępny,  
 Drugi drze do góry nosa.

Pierwszy cichy i potulny,  
 Drugi szorstkim i rubaczą.  
 Tak, że wobec kapelana  
 Jestem zawsze pełen strachu.

Lecz chwilowe te wybryki,  
 To są fata i morgana,  
 Bo gdy biskup przejrze księdza,  
 Może zmienić kapelana!

*Emanuel.***ZE LWOWA.**

U... we Lwowie naszym  
 To dopiero heca.  
 Kocha Hudec Breitra  
 A Breiter Hudeca.

Dopiero się lżyli,  
 Zwali łajdakami,  
 A teraz do siebie  
 Mówią: mon chér ami.

Narodzie, narodzie,  
 Przecie się zastanów  
 Nie wybieraj w posły  
 Takich szarlatanów.

**C. Szczurkowski**

Kraków, Grodzka 2.

**ZABAWKI wioseńne, RAKIETY,  
 KROKIETY, BALONY GUMOWE,  
 PIŁKI NOŻNE, LALKI**  
*poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach.*



## KRONIKA KRAKOWSKA.

**Treść:** Usprawiedliwienie z jakiego powodu o wielu ważnych zajściach z ostatnich tygodni pisać nie mogę. Manifest do wyborców stoł. i król. miasta Krakowa.

Bardzo mi przykro, że w niniejszej kronice nie mogę omówić wiele ważnych zajść, które w ostatnich czasach zdarzyły się w Krakowie. Nie mogę pisać o trzęsieniu ziemi które spowodowało, że zegar na wieży ratuszowej stanął, Drobnerion i oficyny na Stradomiu się zawaliły, o rozrzewniającem przedstawieniu Halki, o zamianowaniu s. p. Hawelki nadwornym dostawcą króla greckiego, o zaproszeniu p. Odeonowej do wzięcia udziału w uroczystości urządzonej dla jej koleżanki Dziewicy Orleańskiej, o tem, że Kraków jest już jak ugotowany rak czerwony i wielu, wielu innych rzeczach, a nie mogę o tem pisać dla tego, bo zbliżają się wybory. Wobec tej ważnej chwili wziąłem sobie za święty obowiązek zwrócić się do wyborców stoł. i król. miasta Krakowa i uchronić ich przed popełnieniem głupstwa. W tym celu wystosowałem do nich manifest, o którego powtórzenie upraszam wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki. Manifest ten opiewa:

Jaśnie Wielmożni Wyborcy stoł. i król. miasta Krakowa! Nadszedł nareszcie dzień wielki, wspaniały, sedynowy i doniosły, którego wszyscy oczekiwaliśmy z upragnieniem od początku świata, jak żydzi Mesjasza. Radość w naszych sercach, wątrobach, śledzionach i innych częściach ciała jest wielką, bo równość, która dopiero nastąpić miała po śmierci, już obecnie stała się naszym udziałem! Bo dziś profesor uniwersytetu, stróż, oprawca, książe i czyszciciel kanałów mają te same prawa polityczne; każdego głos ma tę samą wartość! Wprawdzie wiem, że jesteście politycznie dojrzały, ale że w czasie wyborów wielka część wyborców staje się idiotami, abyście nie popełnili bezdenne go idiotyzmu, udzielam wam rad i wskazówek jak głosować macie.

Burżuazyjno-stańczykowsko-demokratyczno-reakcyjny komitet wyborczy radzi wam, abyście głosowali na dr. Stanisze-wskiego, Petelenza, Sikorskiego, Zielińskiego i Sarego.

Jaśnie Wielmożni Wyborcy! tych kandydatów strzeżcie się jak ognia policji, żandarmerji, prokuratorji i cholery! Bo czyż możecie głosować na dr. Staniszewskiego, który, budując łaźnię ludową, ciężko Was obraził, posądzając Was, że jesteście brudni i nie myjecie się. Czyż dał Wam pożyczkę bez hipoteki! Czyż Rada państwa jest szkołą realną, aby Was reprezentował dyrektor Petelenz? Czyż możecie oddać głos Wasz na profesora Sikorskiego, który nawet Czerwonego sztandaru śpiewać nie umie! Czyż głosować macie na p. Zieleniewskiego, który jest przemysłowcem, gdy u nas przemysłu nie ma, lub na p. Sarego, który obarczony godnościami wygląda jak c. k. lasecznik i będzie się tylko starał o podwyższenie podatków i dodatków.

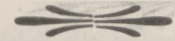
Jaśnie Wielmożni Wyborcy! Waszymi kandydatami są, będą i być muszą tylko Ignacy, dr. Marek, Englisch, Misiółek, dr. Gross. To są ludzie, którzy Was i staropolski Kraków godnie będą reprezentować, bo uczynili dla ludzkości więcej od Napoleona, Mahometa, Husa, Kalwina, Cezara, Kolumba, Mojżesza, Dziewicy Orleańskiej i wielu innych. Bo czyż Cezar urządził dla Was demonstracyjne spacerki? Czyż Mahomet dla dobra ludzkości bił się z żołnierzami policji? Czyż Napoleon urządził w ajeżdżalniach dla Waszego dobra zgromadzenia z wołaniem „hańba! — „na hak“! Czyż Kolumb odkrył dla Was korupcję burżujów, szlachty i arystokracji? Czyż Mojżesz w Waszym interesie poczynił przedstawienia teatralne? Czyż Dziewica Orleańska była redaktorką „Naprzodu“, lub innego tego rodzaju pisma i skarbnicę języka polskiego powiększyła o wyrazy: „kanalja wyborcza, hyena stańczykowska, padalec burżuazyjny i wiele innych piękniejszych? Czyż Kalwin bezinteresownie zarządzał kasą chorych?

Jaśnie Wielmożni Wyborcy! Waszymi kandydatami mają być tylko Ignacy, dr. Marek, Englisch, Misiółek, dr. Gross. Oni godnie mogą i będą reprezentować stary gród Krakowa! Oni, gdy zostaną posłami sprowadzą wiek złoty.

Gdy towarzysz Ignacy zostanie prezydentem ministrów, dr. Gross ministrem wojny lub wyznań i oświaty, Englisch jako urzędnik kasy chorych, ministrem fi-

nansów, dr. Marek ministrem sprawiedliwości, Misiółek spraw wewnętrznych, wszystko to, co od lat przyrzekają, stanie się Waszym udziałem. Zniósą podatki, zaprowadzą rozwoły, podział ziemi i majątków jednogodzinny dzień pracy i wiele innych pięknych rzeczy, a co najważniejsza, zniósą wojsko. Wówczas to osiągniemy, że każdy obywatel otrzyma brauning i bombę, aby sam sobie mógł wymierzyć sprawiedliwość i tak jak w Rosji, gdy tylko zapotrzebujecie pieniędzy zawołać „ręce w górę“ i podzielić się pieniędzmi bliźniego.

Jaśnie Wielmożni Wyborcy! gdy nadejdzie dzień wyborów, głosujcie jak jeden mąż za Ignacem, Misiółkiem, Englischem, Grosse i dr. Markiem i pamiętajcie o tem, że gdyby przypadli, czeka Was los straszny, a jabym Wam musiał życzyć, by Was szlag trafił, co, gdyby się sprawdziło, do przyjemności nie moglibyście zaliczyć.



## Po zasądzeniu Wilka.

Ot, za marnych kowert kilka,  
Do aresztu pchają Wilka.  
Biorąc to na wzgląd,  
Że dla kraju to nieładnie,  
Skoro poseł papier kradnie,  
Który kupił rząd!

Choć w tej sprawie nie mam głosu,  
Choć nie zmienię Wilka losu,  
Gdy tak nisko spadł,  
Jedno tylko mam pytanie,  
Co się z takim posłem stanie  
Co dyety kradł?

Było posłów tych nie mało,  
Co kadencję nieraz całą  
Siedział w kraju tu, —  
I dopiero dla monety,  
Gnał do Wiednia po dyety,  
W dniu wypłat, co telu!

Co myślicie, napaść jaka  
Proszę spytać Danielaka.  
Który miał ten spryt,  
Że w wypłaty tej przededniu  
Zawsze zjawiał się we Wiedniu,  
By przedłożyć kwit!

Emanuel.



Specjalny Skład artykułów treści religijnej  
**K. Zajączkowskiego**  
w Krakowie, plac Maryacki L. 8

poleca: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie, Karty z widokami i okolicznościowe. Wota, medaliki i krzyżki srebrne. Dyplomy kongregacyjne i medale. Feretrony, ramy, rameczki, figury i lampki.

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

## PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

### Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

#### Wawel.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W. i Kazimierza Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thordwaldsena pomnik pułk. W Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmunowska.

Groby królewskie w podziemi, grób Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10 (w niedzielę o 11<sup>1/2</sup>) zgłaszając się do zakryty).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach. bezpłatnie. Wieża z dzwonem Zygmunta.

Smocza Jama (codziennie bezpłatnie za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej).

#### Kościół Panny Maryi.

Wielki Ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakryty. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie).

#### Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika. Słowackiego, obrazy braci Monticchi i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

#### Kościół Dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzyneckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimia, Simlera i szkoły lombardzkiej.

#### Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobrażeniem bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czecho-wicza i obraz z Hiszpanii.

#### Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chrz. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

#### Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

#### Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemieński, Kraszewski, Lenartowicz. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągiem św. Stanisława.

#### Sukiennice.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach), otwarte jest codziennie od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za

opłatą wejścia 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

#### Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

Wystawa niustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Plac Szepeński) codziennie od godz. 11 do 4 po południu prócz poniedziałku. Wstęp 60 hal., w Niedzielę 30 hal.

#### Akademia Umiejętności.

(ul. Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (codziennie od 11 do 1 bezpłatnie).

#### Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet Archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

Muzeum XX. Czarotoryskich. otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 5. Wstęp 40 hal. od osoby. W niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

Muzeum imienia Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska 41, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3) Opłata za wstęp 60 hal. od osoby.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich, ul. Wolska 1. 10, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 50 hal. od osoby.

#### Chromo-Fotoskop

w Krakowie. ul. Floryańska 1. 4. Zmiana obrazów każdego tygodnia. Wstęp od osoby 10 centów.

#### Przewodnik

#### handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po popoł.

#### Instytucje finansowe

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposita).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42 wchodzi od ul. św. Jana.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Miejskiej Kasie Oszczędności ul. Szpitalna.

#### Oomy bankowe.

A L B E R T M E N D E L S B U R G.  
Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

#### Wyroby masarskie.

Fabryka parowa wyrobów masarskich Win. Sataleckiego ulica Floryańska 1. 18.

#### Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej L. 36.

#### Magazyn obuwi.

A N T O N I M A R K I Ę W I C Z  
w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

#### Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

#### Handel kolonialny i farb.

F. R. L E N E R T w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczerkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6-?

#### Skład herbat i win.

JULIUSZ GRÖSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win

## Towarzystwo

# Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1905 r. do 31 grudnia 1905 r.

	Uział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych	509 733	8.940	35 857
Wartość ubezpieczona Kor.	1.670.420.129 —	53 567 505 —	105.725 230 —
Zebrana premia	10.959.015 —	1,100 526.—	Renty: 292.966—
Szkody wypłacone	7,083.653—	450 234.—	4.171.172 —
nieuregulowane	814.749 —	5.640—	2,918.768—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6,733.654—	2 480 643 —	414 684 —
Rezerwa premii	4.418.630 —	—	3,146.267—
Fundusz emerytalny	2,249.078—	—	26.268.464 —
Czysta pozostałość	1,000.384—	375.673—	376 939 —
Przyznana dywidenda dla członków	11%	37%	pośmiert. i mięz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	135.021.495—	28.585.461—	26.403.449—
rent	—	—	3.111.657—
dywidendy	28.976 436—	791 739 —	2.138.875—

## Ludwik Kowalski ZEGARMISTRZ

Kraków, Sukiennice L. 18.

Poleca: ZEGARY, ZEGARKI, BUDZIKI z poręczeniem trzech-letniem. Posiada wszelkie BIŻUTERYJE, ŁAŃCUSZKI, w złocie, srebrze i metalu.

Wszelkie naprawy wykonuje z rocznem poręczeniem. — Ceny niskie.

## W tym samym lokalu

# Wł. Miciński, art. rytownik

wykonuje: Monogramy, herby i napisy na metalach i drogich kamieniach. — Rzeźby artystyczne. — Pieczętki kauczukowe.

# „HOTEL POLSKI“

pod „BIAŁYM ORŁEM“

w Krakowie, ul. Floryańska l. 42.

Na Floryańskiej koło bramy  
Zdobł ścianę „Orzeł biały”,  
Pod tym znakiem hotel znany,  
„Hotel Polski“ okazały!  
Wewnątrz, zewnątrz odnowiony,  
Mebłe, pościel — oko pieści,  
Ma dodatnie wszystkie strony,  
Ku wygodzie wszystko mieści.

Zjednął sobie już uznanie,  
Kto zawita do Krakowa,  
Czy to Pany, czy to Panie —  
Nie szczędzą mu pochwał słowa.  
Kto więc tedy patryotę  
I kto ceni takie znamię,  
Niech zagości w nim z ochotą  
Ceny niskie — nader tanie.

## Ferdynand Rogowski

bronzownik

w Tarnowie, ul. Krakowska Nr. 24

poleca swoje

WYROBY KOŚCIELNE ze srebra, brązu, chińskiego srebra, miedzi i innych metali jako to: kielichy trwale wyzląca i wyrabia krzyże, monstrancje, puszki do cymboryów, puszczyki na olej św. pateny do chorych, kadzielnice, łódki i berła brackie, ołtarzowe, lichtarze różnej wysokości, lampnice, pajaki szklane i bronzowe, dzwonki harmonijne, gałki do chorągwi itp. wyrabia kule miedziane pod krzyż w różnej wielkości i takowe trwale wyzląca, oraz przyjmuje stare rzeczy powyżej wymienione do reperacji, złocenia, srebrzenia, bronzowania i odświeżania z poręczeniem długoletniej trwałości.

Nr. Tel. Zakł. 72. Nr. Tel. Sklepu 445. Nr. Tel. Filii Zakł. 198.  
Nr. Telefonu Elektrowni 567.

## Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, Plac Szczepański L. 1.

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki Auera, szkło, węże itp. — Przyrządy do gotowania na gazie, kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kąpielowe, przyrządy dla rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowszej stylu i systemu. — PRZYRZĄDY DO GRZANIA i GOTOWANIA sprzedaje po cenach fabrycznych.



## Kule i Kęgle

z drzewa

Signum Sanctum

polecają najtaniej

# REIM i SPÓŁKA

KRAKÓW — RYNEK 37.

Największa w Krakowie i okolicy

## Parowa Fabryka Wódek Polskich Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu

poleca stare, odleżale **nalewki owocowe, likiery, wódki gdańskie, rumy, araki i koniaki.**

Ceny zadziwiająco niskie.

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32

Telefon Nr. 605.

i Półwsie Zwierzyniec,  
„Pałac“ 20, Telefon Nr. 77.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.

## „ALLIANZ“

akc. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty  
w WIEDNIU.

### GENERALNA AGENCJA:

Kraków, ul. Floryańska l. 10.

zawiera ubezpieczenia pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami na życie, renty i posagi.

Osobny dział ubezpieczeń ludowych  
z wkładkami tygodniowymi począwszy od 10 hal.

Zdolni agenci poszukiwani.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody toaletowe,  
do włosów, Kolońskie, Środki Kosmetyczne,  
Artykuły toaletowe.

Lawn Tennis, Krokiety, Piłki nożne, Balony i Piłki  
i inne przybory sportowe

polecają:

## REIM i Spółka

Rynek 37 KRAKÓW Linia A-B